Cena 25 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Numer specjalny L. O. P. P.

№ 20. Łowicz, piątek dnia 19 maja 1933 r. Rok II.



Życie Łowickie

Tygodnik regjonalny, wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata roczna 10 zł.; półroczna 5 zł. 50 gr.; kwartalna 3 zł.; miesięczna 1zł. —) Ceny ogłoszeń: za wiersz garmondowy lub jego miejsce po 60 groszy;(— ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji — Łowicz ulica Piłsudskiego № 48 m. 2. Redakcja jest czynna codziennie od godz. 16 do 17, nadto we wtorki i piątki wszelkie sprawy dotyczące pisma załatwiać można od godz. 11-ej do 13-ej w lokalu „Ogniska Nauczycielskiego" Rynek Kościuszki 11/12 I-e piętro. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka". Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

X-lecie L. O. P. P.

W szarzyźnie życia codziennego, przykuci do trosk i obowiązków dnia, rzadko bardzo szerzej patrzymy na świat, badamy jego tętno. Nawet i wtedy jesteśmy biernymi obserwatorami. To, że gdzieś wre wojna, że ludzie giną, że duszą się gazami, jest takie dalekie, takie dziwne jak bajka. Przywykliśmy do tego, że ktoś się o wszystko troszczy, ktoś myśli o naszem dobru, zabezpiecza nas od wojny, odgradza od wszelkiego zła. Mamy pewność pokoju i bezpieczeństwa. Od czasu do czasu gazety coś tam piszą, zapowiadają burzę, my jednak siedzimy bezczynnie, czekając końca. Bezczynność ta musi się skończyć. Groza wojny jest ciągle jeszcze bliska.

Do przyszłej wojny musimy być przygotowani. Musimy zabezpieczyć życie naszych rodzin. Do wojny światowej w walkach brało udział tylko wojsko, jedynie ono narażone było na śmierć lub kalectwo. W przyszłej wojnie, która oby jaknajpóźniej nastąpiła, narażeni będziemy wszyscy. Nie dotrze do nas pocisk, nie dojdzie kula armatnia, często ominie bomba, ale dopełzną chmury gazowe, mackami swemi poczną was dusić lub żreć wasze ciało. Przed taką klęską obroni się tylko społeczeństwo przygotowane. Rolę uświadomienia i przygotowania społeczeństwa na wypadek wojny wzięła na siebie Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, powszechnie L. O. P. P. zwana.

Od 1923 r. Liga prowadzi pracę nad uświadomieniem i przygotowaniem ludności cywilnej do obrony przeciwlotniczo-gazowej, popiera rozwój lotnictwa polskiego, bada środki obrony chemicznej.

W ciągu 10 lat Liga zebrała wśród społeczeństwa 40 miljonów złotych, które przeznaczyła całkowicie na wyżej wspomniane cele. L. O. P. P., współpracując z Państwem w dziedzinie rozwoju lotnictwa, zakupiła wiele terenów, pobudowała na nich lotniska, lądowiska, hangary, stacje benzynowe i t. p. L.O.P.P. popierała polską twórczość lotniczą, subsydjując poczynania naszych uzdolnionych młodych konstruktorów, wspierała materjalnie naukę polską w dziedzinie lotnictwa. Na budowę polskiego Instytutu Aerodynamicznego w Warszawie Liga wydała 1 miljon sto tysięcy złotych. L. O. P. P. prowadzi szkołę pilotów i mechaników w Radomiu, z których wyszły dziesiątki uzdolnionych pracowników. Udzieliła wielu stypendjów dla inżynierów i techników, pragnących się kształcić w dziedzinie lotnictwa i gazownictwa zagranicą i u nas. L. O. P. P. subsydjowała cały szereg ważnych lotów, które szeroko rozsławiły imię Polski. W dziale obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej L. O. P. P. dokonała wiele. Dla podniesienia wytwórczości polskiej w tym dziale pobudowano Chemiczny Instytut Badawczy, który zajmuje się sprawami, związanemi przedewszystkiem z obroną Państwa. L. O. P. P. szkoli tysiące instruktorów, którzy, rozchodząc się po wszystkich krańcach naszej ziemi, przygotowują społeczeństwo do obrony. Liga zaopatruje swoich członków i swoje placówki w sprzęt obronny. Wiele, bardzo wiele poczynań Ligi należałoby jeszcze wymienić. Z nadzwyczajną energją, z niesłabnącym w ciągu 10 lat, a przeciwnie wzmagającym się pędem do czynu prowadzi Liga swoją działalność. Żywotnością swoją wskazuje, że jest organizacją pierwszorzędnego znaczenia, że istnieć musi, że zajęła się najdonioślejszem zagadnieniem dla społeczeństwa. Wykonano pracę na siły olbrzyma, a ileż jeszcze pracy czeka. Wtedy tylko L. O. P. P. spełni swoje zadanie, gdy wysiłek społeczny ją poprze. Nie 700.000 członków, ale miljony powinno nas być. Wtedy świadomi dokonanej pracy i zabezpieczeni będziemy mogli czekać. Nasz los zależy od nas samych, pokój i bezpieczeństwo rodzin zależy od dobrej woli ojców i matek. Więc do szeregów wszyscy Ci, którzy się spóźniają —dla chwały i dobra Poski.

P. D.

Na Jubileusz L. O. P. P.

Obchodzimy teraz tydzień jednej z najzasłużeńszych organizacyj społecznych — Ligi Obrony Przeciwgazowej i Przeciwlotniczej.

L. O. P. P. to organizacja, która w ciągu 10 lat swego istnienia oddała nieocenione usługi społeczeństwu i Państwu.

Jednem z zadań L. O. P. P. to przygotowanie obywateli do skutecznej obrony przeciw najstraszniejszym broniom XX wieku — gazom i lotnictwu.

Liga nie działa poto, by straszyć społeczeństwo obrazami i wizjami okrutnej walki, lub bawić je pokazami dymowych zasłon czy efektownemi popisami ewolucyj i akrobatyki lotniczej, lecz działa po to, by naród wyszkolić i przygotować na wszelką ewentualność, by w decydującej chwili każdy wiedział, jak się zabezpieczać, organizować i bronić skutecznie. W tym celu urządzane są pokazy gazowo-lotnicze.

Drugiem zadaniem L. O. P. P. to praca nad rozwojem naszego lotnictwa. Dzięki Lidze w wielu ośrodkach naszego państwa pobudowano lotniska, otworzono szkoły pilotów, rozbudowano warsztaty doświadczalne i budowy samolotów, a polscy konstruktorzy stalowych orłów w kasie Ligi znajdowali fundusze na przeprowadzanie badań i stosowanie ulepszeń w swych skrzydlatych maszynach.

W pierwszym rzędzie Lidze O. P. P. mamy do zawdzięczenia olbrzymie sukcesy lotnictwa polskiego na forum międzynarodowem. Dzieląc pospołu z tragicznie zmarłymi śmiercią lotników ś. p. Żwirką i ś. p. Wigurą laury zwycięskiego Challenge'u 1932 r., będąc dumnymi z ostatniego bohaterskiego wyczynu Skarżyńskiego, który w sportowym aparacie lotniczym polskiej konstrukcji „R. D. W. 5" rekordowo przeleciał nad Atlantykiem, uświadamiajmy sobie, że za temi sukcesami moralnemi Narodu stoi L. O. P. P.

W jubileuszowym roku istnienia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej poprzeć winniśmy wszyscy usiłowania tej zasłużonej instytucji, a widomym znakiem zrozumienia jej celów i zadań będą w tygodniu lotniczym ofiarne datki oraz tłumne zapisywanie się na członków L. O. P. P.

Sprawozdanie

Zarządu Łowickiego Komitetu Powiatowego L. O. P. P.

z działalności za rok 1932/33.

W roku sprawozdawczym Zarząd pracował w składzie:

1) Przewodniczący — p. Starosta K. Wiąckowski.
2) Vice przewodnicz. — „ Insp. Szkolny L. Stiasny.
3) Sekretarz — „ D. Puchalski.
4) Skarbnik — „ W. Kruk.

Członkowie: p. Zastępca Starosty Długocki, p. porucznik Kura, p. inżynier Czarnowski, p. Strzemżalski, p. Adamczyk, p. dr. Dutkiewicz, p. pr. Rudecki.

Zarząd w pełnym składzie odbył 5 posiedzeń, prezydjum 42 zebrania. Poszczególni członkowie Zarządu odbyli 7 wyjazdów na teren powiatu i 3 wyjazdy na zebrania Komitetu Wojewódzkiego w Warszawie. W okresie sprawozdawczym sekretarjat Zarządu wysłał 234 pisma, a przyjął 128. W dniu 31 marca r. b. na terenie powiatu istniało 10 kół miejscowych, 1 koło członków popierających, 54 koła szkolne.

Członków dożywotnich . 1.
Członków rzeczywistych . 638.
Członków popierających . 2046.

W czasie od 1 kwietnia 1932 r. do 31 marca 1933 r. przybyło:

4 koła miejscowe,
6 kół szkolnych,
1 członek dożywotni,
193 członków rzeczywistych,
527 członków popierających.

Jak powstał Komitet Powiatowy L. O. P. P.

W ŁOWICZU.

W listopadzie czy też grudniu 1927 r. byłem w sprawach służbowych w Warszawie, w Urzędzie Wojewódzkim, u p. Naczelnika Wydziału Samorządowego Józefa Przybyszewskiego, ówczesnego Prezesa Komitetu Wojewódzkiego Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Po załatwieniu spraw służbowych p. Naczelnik Przybyszewski zagadnął mię o sprawy życia społecznego w Łowiczu i po dłuższej pogadance zaproponował, abym rozwinął w Łowiczu działalność L. O. P. P. oraz zorganizował następnie w Łowickiem Komitet Powiatowy, albowiem istniejące w Łowiczu Koło Miejscowe L. O. P. P., złożone wyłącznie z mieszkańców miasta, nie mających łączności z powiatem, nie może wyjść poza granice miasta, na teren powiatu.

Praca L. O. P. P. była mi już znaną i nie była mi obojętną, gdyż już w 1923 r., t. j. w dniach powstawania Ligi, pracowałem przy organizowaniu kilku kół miejscowych na terenie pow. stopnickiego. Dlatego też przyrzekłem p. Prezesowi Przybyszewskiemu, że o ile zajdzie tego potrzeba, chętnie pomogę Kołu Miejscowemu w jego pracy.

Po powrocie do Łowicza dowiedziałem się od członków Zarządu Koła, że z powodu kończącej się kadencji Zarząd Koła ustępuje w najbliższym czasie. Jak to zwykle bywa w naszych organizacjach społecznych, członek, przejawiający zainteresowanie sprawami organizacji, zostaje zaraz upatrzony na członka Zarządu. Tak też było ze mną w Kole L. O. P. P.—zaproponowano mi mandat w nowym zarządzie Koła, na co oświadczyłem swoją gotowość.

W końcu 1927 r. i początku 1928 r. centrala Ligi prowadziła prace, zmierzające do połączenia na obszarze całej Rzeczypospolitej dwóch pokrewnych organizacyj: Ligi Obrony Powietrznej Państwa i Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej. Pertraktacje w tym kierunku były prowadzone i w Łowiczu i doprowadziły do połączenia się towarzystw na walnem zgromadzeniu, które odbyło się w dniu 20 marca 1928 r., już jako Zgromadzenie Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Do Zarządu Koła Miejscowego zostali wówczas powołani pp: J. Bober, Komendant pow. P. P., Wł. Doleżal, prof. gimnazjum i prezes dotychczasowego Koła T. O. P., A. Janeczek, przedstawiciel Straży Pożarnej Ochotniczej w Łowiczu, F. Stankiewicz, pow. inżynier drogowy, Wł. Strawiński, sekretarz Zw. Ziemian, Dr. St. Terajewicz i piszący niniejszą notatkę. Później dokooptowano do Zarządu p. W. Kernerównę.

Pierwsze posiedzenie Zarządu Koła odbyło się w dniu 10 kwietnia 1928 r. w sali radzieckiej na Ratuszu. Prezesurę Zarządu Koła powierzono niżej podpisanemu. Urzędowym lokalem Koła było biuro Magistratu. Dążąc do zorganizowania Komitetu Powiatowego, na drugiem posiedzeniu Zarządu Koła uchwalono zwrócić się do Komitetu Wojewódzkiego

Okres sprawozdawczy zużyto na intensywne szkolenie w zakresie obrony przeciwlotniczo-gazowej. Przeszkolono: 6 instruktórów II klasy na 2-tygod. kursach w Warszawie.

Obecnie jest na terenie powiatu 12 instruktorów II klasy. Zorganizowaliśmy: 1) w październiku 4-dniowy kurs przedinstruktorski obrony przeciwgazowej. Kurs odbył się na Blichu. Mieszkanie i utrzymanie zapewnił słuchaczom Komitet Powiatowy. Kurs ukończyło z wynikiem dodatnim 22 osoby. 2) Na terenie miasta i powiatu Komitet zorganizował 8 kursów informacyjnych 20-godzinnych, których przesłuchało 356 osób. 3) 42 kursy infomacyjne 10-godzinne dla młodzieży szkolnej, których przesłuchało 1756 osób.

Z ramienia Komitetu wyświetlano w powiecie 18 razy film „Nie wytrują nas wrogowie" i „Ach, ta Amfibja". Na pokazach filmowych obecnych było 400 osób dorosłych i 628 dzieci.

Wygłoszono: 17 odczytów z przezroczami, ogólna liczba słuchaczy 734; 38 pogadanek bez przezroczy, których wysłuchało przeszło 5300 osób.

Przy czynnej współpracy Komitetu Powiatowego urządzono dwa ćwiczenia w obronie przeciwlotniczo-gazowej miasta Łowicza. Do współpracy w obronie miasta stanęło czynnie przeszło 400 osób. Komitet Powiatowy opracował i wydał instrukcję o uszczelnianiu mieszkań, w czasie „Tygodnia Lotniczego" praktycznie demonstrował, jak należy uszczelniać mieszkania. Zorganizowano trzy drużyny odkażające, z których jedna została częściowo zaopatrzona w sprzęt. Przy współudziale Komitetu wyszkolono komendantów posterunków obserwacyjno-meldunkowych. Komitet Powiatowy wydał 5 odezw różnej treści do społeczeństwa, rozprzedał 385 broszur różnej treści, rozesłał do kół miejscowych i kół szkolnych po 2 broszury różnej treści, zaopatrzył wszystkie koła szkolne w 5 wzorów odczytów specjalnie dla młodzieży przygotowanych, zorganizował w 2 punktach modelarstwo lotnicze, w którem pracowało 25 chłopców, zaopatrzył bibljoteczkę instruktorską w 36 nowowydanych dzieł z zakresu organizacji obrony przeciwlotniczo-gazowej, zorganizował nabożeństwo za spokój dusz ś. p. Żwirki i Wigury. Od 5 do 11 czerwca urządzono „Tydzień Lotniczy", który przy szeroko rozwiniętej propagandzie ćwiczeń w obronie miasta Łowicza, rozwinął akcję w kierunku powiększenia funduszów i jednania nowych członków.

Kasa Komitetu w ciągu roku przedstawiała się następująco:

Dochody:

ze składek członkowskich	4910 zł. 94 gr.
z Tygodnia Lotniczego	763 zł. 39 gr.
z imprez	695 zł. —
różne	181 zł. 75 gr.
Razem:	6551 zł. 08 gr.

Wydatki:

Przelano do Komitetu Wojewódz.	4000 zł. —
Propaganda	608 zł. 18 gr.
Szkolenie	228 zł. 91 gr.
Materjały na modelarstwo	211 zł. 70 gr.
Tydzień Lotniczy	91 zł. —
Organizacja	87 zł. 40 gr.
Bibljoteka	76 zł. 60 gr.
Administracja	150 zł. 77 gr.
Razem:	5454 zł. 56 gr.
Saldo na rok 1933	1095 zł. 52 gr.
Ogółem:	6551 zł. 08 gr.

Duże saldo tłumaczy się tem, że Komitet Powiatowy gromadzi fundusze specjalne na zakupienie pełnego ekwipunku dla drużyny odkażającej.

Wydatki Łowickiego Komitetu Powiatowego L. O. P. P. w zestawieniu procentowem przedstawiają się następująco:

a) przelew do Komitetu Wojew. 73,35%
b) na pracę programową . . 23,90%
c) na administrację . . . 2,75%

Łowicki Komitet Powiatowy L. O. P. P. w zestawieniu z 24 komitetami powiatowemi woj. warszawskiego zajmuje:

5-te miejsce co do sum zebranych (przed Komitetem naszym znajduje się Włocławski, Warszawski, Płocki i Mińsko-mazowiecki).

4-te miejsce co do sum wpłaconych Kom. Wojew. (przed nami są Kom. Włocławski, Warszawski, Sierpecki).

5-te miejsce co do sum wydatkowanych (przed nami Komitety Włocławski, Warszawski, Płocki i Sochaczewski).

6-te miejsce co do najwyższych wydatków na prace programowe obliczone w % (przed nami są Radzymin, Ciechanów, Żyrardów, Grójec, Aleksandrów).

3-cie miejsce co do najniższych wydatków na administrację obliczonych w % (przed nami są Skierniewice i Sochaczew).

Praca Komitetu Powiatowego w r. b. koncentrować się będzie w kierunku intensywnej propagandy na terenie powiatu, dalszego zwiększania liczby kół i członków, pogłębiania i rozszerzania zakresu szkolenia społeczeństwa i planowego zaopatrywania w sprzęt.

Prezes
(—) *K. Wiąckowski.*
Starosta powiatowy.

Sekretarz (—) *D. Puchalski.* Skarbnik (—) *W. Kruk.*

L. O. P. P. z prośbą o nadanie Kołu Miejscowemu praw Komitetu Powiatowego, następnie, korzystając z tego uprawnienia, zawiązać kilka kół miejscowych w Łowiczu oraz koła miejscowe w Kiernozi, Łyszkowicach, Bolimowie, Bielawach, Sobocie i Zdunach i wkońcu zorganizować w Łowiczu Komitet Powiatowy.

W kwietniu 1928 r. Komitet Wojewódzki nadał Kołu w Łowiczu prawa Komitetu Powiatowego i natychmiast przystąpiono do organizowania kół miejscowych w mieście i na terenie powiatu. Pierwsze koło miejscowe w Łowiczu zostało zorganizowane przez p. inż. Fl. Stankiewicza przy oddziale drogowym biura Wydziału Powiatowego, drugie — przy Inspektoracie Szkolnym, trzecie — policyjne zorganizował p. kom. Bober przy komendzie pow. P. P.

W maju tegoż roku zorganizowane zostało koło w Kiernozi, w czerwcu — przy udziale p. kom. Bobera — w Łyszkowicach. W lipcu odbyło się zebranie organizacyjne w Sobocie; koła nie udało się jednak wówczas zorganizować, ponieważ zapisało się tylko 18 członków.

Pozatem było zorganizowane kilka kół szkolnych: w Seminarjum Nauczycielskiem, we wszystkich klasach Gimnazjum Żeńskiego, w Gimnazjum Męskiem, w Szkole Rolniczej na Blichu, w Szkole Powszechnej w Bolimowie. Była już dostateczna ilość kół, aby mógł powstać w Łowiczu Komitet Powiatowy.

Dnia 17 marca 1929 r. odbyło się pierwsze Zgromadzenie Ogólne Komitetu Powiatow. L. O. P. P.

Na Zgromadzeniu tem powołano Zarząd Komitetu Powiatowego.

Z. Strzemżalski.

Najlepszą bronią przeciwko powietrznej inwazji nieprzyjaciela jest dobra, sprawna i karna organizacja obywateli w L. O. P. P.

O przymusie cywilnej służby obronnej.

Jeden tylko jest największy obowiązek każdego obywatela Rzeczypospolitej — obrona Ojczyzny. Nie możemy się mierzyć z sąsiadami ani ilością wojska, ani zasobami technicznemi, ani finansowemi; przeciwstawić im możemy i musimy wiarę w słuszność naszej sprawy, poświęcenie w służbie Ojczyzny, organizację dobrą i karną, pilne przygotowanie i świadomość obowiązków do czekających nas zadań.

Rzeczą bezporną, powszechnie znaną i przy każdej okazji potwierdzaną jest, że wojna obecna nie jest jedynie służbą Wojska—choć ono przedewszystkiem jest predystynowane do kierowania całą akcją obronną,—lecz służbą całego Narodu i całego Państwa. Front dzisiejszej wojny nie kończy się na pierwszym czy dziesiątym rzędzie okopów, lecz jest wszędzie, gdzie dotrzeć może samolot nieprzyjacielski, niszczący ważne centra przemysłu, komunikacji, jest wszędzie tam, gdzie sparaliżowanie procesu wytwórczego pozbawić może żołnierza naboju, karabinu, maski czy nawet buta.

Ostatnie słowo klęski, czy zwycięstwa wypowiedziane być może nie na polu walki w huku pękających pocisków, lecz w turkocie maszyn, fabryk, pracujących dla obrony, lub w bezgłośnym procesie laboratoryjnej retorty, tworzącej nowy związek chemiczny. Do akcji obronnej muszą więc być przygotowani wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, nietylko wojsko, lecz również władze administracyjne, przemysł, nauka, ludność cywilna.

Wojsko nie ustaje w pracach obronnych, również władze administracyjne w miarę otrzymanych wskazówek spełniają swoje zadania, natomiast akcja obronna, która powinna być spełniana przez przemysł i ludność cywilną, zdana jest na dobrą wolę poszczególnych jednostek, nie ujęta w żadne absolutnie normy prawem nakazanego obowiązku.

Kiedyś służbę w szeregach armji też traktowano w ten sposób; w Anglji przetrwało to aż do próby wielkiej wojny. Dziś nikt nie będzie już bronił tezy opierania niepodległości państwa na przygodnej dowolności ochotniczego zaciągu, wobec ustawą nakazanego przymusu wspólnej wszystkich obywateli służby dla obrony Ojczyzny.

Niema absolutnie żadnych podstaw prawa, ni zwykłej logiki, żeby obowiązki akcji obronnej, powierzane obywatelom na terenie całego kraju, traktowane były inaczej, niż tych obywateli, którzy stoją na polu walki bezpośredniej, krwawiąc w mundurze żołnierskim. Udział w straży obywatelskiej, w drużynach odkażających, ratowniczych, w posterunkach obserwacyjno-meldunkowych, musi być takim samym obowiązkiem dla tych, którzy z jakichkolwiek przyczyn ze służby w szeregach są zwolnieni, jak dla tych, na których ciężar ten Ojczyzna włożyła.

Ustawodawstwo obecne nie przewiduje tego na czas pokoju, a właśnie teraz ustawa taka jest potrzebna.

Obrona przeciwlotniczo-gazowa wymaga gęstej sieci świadomych swych obowiązków, wyszkolonych i utrzymywanych w stanie każdorazowej gotowości i przydatności kadr ludzkich.

Starania o to czyni już od lat dziesięciu L. O. P. P. Prace L. O. P. P. ogarniają coraz to szersze kręgi, coraz to więcej ludzi świadomych staje w szeregach tej organizacji. Przybywają wyćwiczeni instruktorzy, zdobywa się sprzęt niezbędny, buduje lotniska, instytuty badawcze i t. p. L. O P. P. który wykonał już dużo, czyni bardzo dużo, zrobi jeszcze więcej, nie będzie jednak mógł wywiązać się z tych obowiązków tak, jak wymagać tego musi obrona kraju, jeśli nie będzie miał innego poparcia, jak tylko dobra wola obywateli. Ustawa o przymusie służby obrony cywilnej jest niezbędna.

inż. Jan Czarnowski.

Na śmierć Żwirki i Wigury.*)

Na sen,
na tęsknot rozwichrzonych wiecznopłynne oceany
ciśnięte serce ludzkie
napróżno pyta: gdzie brzeg?
Bo niema kresu dla nienasyceń wieczystych,
bo niema kresu dla zbłąkanych w głąb Wieczności dróg.

Drogą idź przeto najpiękniejszą.
Nad tobą jest—słońce.
A ramię w ramię kroczy śmierć.

Wdarła się w lenistwo przestworów błękitne
wola nieugięta i twarda.
Zarył się pęd ostry w oniemiałą ciszę
i śmigłem poszarpał ją w strzępy.

Gdy nisko nad głową lśnią gwiazdy — w ciemność
białą ułudą dnia zakryte, [wprawione—
nie śpi serce wśród woni pamiętnej
żegnanych krzewów białego bzu.
I rośnie wskroś duszy krzyk namiętny i krwisty.
I rozpala się niebo tłem płomiennych łun.
I trzepocze się sztandarem biało czerwonym
woli zwycięskiej rozkaz nieodwołalny:
Sława.

Bije serce motoru,
W przestrzeni bezdenną głąb zarył się pęd.
Gra wichrem świszczącym
o biało-czerwonym sztandarze pieśń.
I bije serce motoru.

I któż granice zakreśli tęsknocie?
I serce—jak statek pijany—
wśród stu zbłąkanych mórz--
o jakież roztrzaska się wybrzeże?
Któż nienasyceń wieczystych nakarmi głód?

Locie podniebny—nad słońca się rwij.
Nad tobą jest słońce.
A ramię w ramię kroczy śmierć.
A na sercu motoru rozedrganem
dłoń lodowatą kładzie śmierć.

Godzino niepowrotna.
Wybijasz tak rychło?
Jakiż zegar cię wskazał i wydzwonił? I czemu?
Wśród gwiazd zbłąkany, igłą namiętną w błękitne
nie omdleje, nie cofnie się pęd. [serce wbity
Czemuż ku niebiosom, na skrzydłach zwieszonym,
jak pięść nieubłagana zbliżasz się—ziemio?

W chłodzie gwiazd bezlitosnym hartowała się serc
[wola w stal.
I pnie się wola niezłomna
wskroś ogromniejącą śmierć—
i przedziera jej gniewu płachty czarne—
i wali się na ziemię krzykiem ostatnim zgaszonych
biało-czerwonym sztandarem okryta [gwiazd,
na sen.

Stefan Lichański

uczeń VII kl. Państw. Gimn.
im. Ks. Poniatowskiego w Łowiczu.

*) Wiersz wyróżniony na konkursie Polskiego Radja.

Jak metryka urodzenia...

W artykule o przymusie cywilnej służby obronnej wysuwana jest teza, że obywatel w cywilu jest taką samą niezbędną siłą obronną wojny obecnej, co obywatel w mundurze żołnierza i że niema żadnych absolutnie podstaw, aby obowiązki „cywila" traktowano pobłażliwiej i stawiano mu mniejsze, albo nie stawiano żadnych wymagań.

Jeżeli mówi się w ten sposób o obywatelach cywilnych wogóle, to szczególnie chyba dotyczyć to musi licznej rzeszy pracowników państwowych i samorządowych.

Oni to, jako narzędzie wewnętrznej polityki państwa, organizacją urzędów utrzymują w karbach porządku i ładu życie społeczeństwa, od nich w dużej mierze zależeć będzie, czy w chwili potrzebnej normalny bieg spraw ich urzędów wnosić będzie spokój, opanowanie do życia państwa, czy podniecenie nerwowe, niepokój i zamieszanie.

Napewno pracownicy państwa i samorządu staną moralnie na wysokości zadania w razie napadu lotniczo-gazowego, ale muszą jesze mieć pewne opanowanie przedmiotu, podstawowe wiadomości z wojny lotniczo-gazowej, metody zachowania się, obrony, używania maski, pomieszczenia uszczelnionego, schronu i t. p.

Przeszkolenie w tym małym zakresie urzędników nie przedstawia żadnych trudności, ogół ich przyjmuje jaknajchętniej te dążenia i sam zgłasza się chętnie na kursy przez L. O. P. P. organizowane. Jest jednak drobna garstka ludzi, którzy „nie mają czasu" na to, jedni przez lekceważenie sprawy, inni przez lenistwo.

Mało ich jest, ale wystarczą, ażeby w chwilach ważnych wnieśli zamieszanie zamiast porządku, pozatem amoralną jest abstynencja urzędnika państwa i samorządu w zagadnieniach, w których żądamy udziału najbardziej szerokich rzesz wszystkich obywateli.

Świadectwo z ukończenia uświadamiającego kursu L. O. P. P. mniej więcej o programie 20-godzinnym musi być wymagane od wszystkich pracowników państwowych i samorządowych narówni ze świadectwem urodzenia.

Czy nie byłoby dobrze, aby powiat łowicki, dobrze zapisany pośród innych powiatów województwa warszawskiego w działalności L. O. P. P., pierwszy mógł uchwałę taką wynieść i za parę miesięcy mógł powiedzieć: na naszym terenie niema ani jednego urzędnika państwowego i samorządowego, któryby nie znał podstaw obrony lotniczo-gazowej.

inż. Jan Czarnowski.

Strachy na lachy.

Okropności wojny gazowo-lotniczej, bombardowanie miast, burzenie objektów, wzniecanie pożarów, zatruwanie bezbronnych kobiet i dzieci gazami, to wszystko tematy, na które główną uwagę zwraca każdy prelegent L. O. P. P., wychodząc z założeń propagandowych.

Taki prelegent tak nastraszy biednego obywatela, tak wykaże mu grozę położenia, że na przyszłą wojnę, której wszyscy unikamy, ale która jednak wbrew wysiłkom ludzi dobrej woli może przyjść, patrzy on po wykładzie jak na koniec świata. Chcę zwrócić uwągę na przegorliwienie niektórych prelegentów, tracących umiar w najlepszych chęciach przysłużenia się sprawie. Chcę więc wziąć w opiekę przestraszonego obywatela, niewinną ofiarę prelegentów. Pewien poznańczyk, kiedy mu w długim wywodzie dowodzono strasznej nieodpartej siły napadu nieprzyjacielskiego ataku lotniczo-gazowego, że bomba lotnicza przebija najtęższe schrony, że miasto każde, ba nawet cały kraj może pewnej nocy być obrócony w perzynę w ciągu jednej godziny, że iperyt jest straszny, a na luizyt niema lekarstwa, z początku był przestraszony, lecz wkońcu zdrowy rozum właściwy poznańczykom wziął górę i obywatel ten rzekł: jeżeli niema na to wszystko rady, jeżeli rzeczywiście ta wojna przyniesie zgubę tak nieuchronną, jak gdyby koniec świata, to pozwólcie, że zamiast dawać wam 50 groszy miesięcznej składki na stracone pozycje, lepiej wypiję za tę sumę kufel piwa.

Obywatelu, nastraszony przez gorliwych prelegentów, do których i niżej podpisany czasem wbrew woli należał, proszę Cię, posłuchaj głosu prawdy.

Wojna lotniczo-gazowa jest rzeczą straszną, bo wogóle każda wojna taką jest, ale napad lotniczo-gazowy nie jest wartością bojową nieodpartą. Kiedy słynny Nobel, największy z pacyfistów świata, wynalazł dynamit i pochodne środki wybuchowe wielkiej siły, to sądził, że materjały te samą grozą i mocą burzącą unicestwią dalsze wojny, trapiące ludzkość od zarania dziejów, gdyż użycie ich w ciągu paru dni rozbije armje nieprzyjacielskie. Nie przewidział, że jednocześnie z nowym pociskiem umysł ludzki wynajduje nową tarczę. Tak jest i z wojną lotniczo-gazową; jest to mocny pocisk skierowany na nieprzyjaciela, lecz cóż kiedy ten sam chemik, któr wynalazł iperyt, określił zaraz, że zwykły chlorek do prania zwalcza go skutecznie, ten sam człowiek, który obmyślił napad lotniczy, stwierdził, że najlepszą obroną bierną jest gaszenie świateł, a obroną czynną — takiż sam aparat lotniczy nieco inaczej urządzony.

Obywatelu nastraszony! nie daj się przerazić, pamiętaj o starej prawdzie, że każdy kij ma dwa końce, nawet kij maczany w iperycie, trzeba więc tylko, abyśmy równie sprawnie umieli nim obracać jak ci, którzy chcą nas uderzyć. Organizuj się więc, ucz się skutecznie bronić siebie i innych, uświadamiaj otoczenie, zachowuj zimną krew, zdrowy sąd o rzeczy, a każde niebezpieczeństwo, zagrażające całości naszej Rzeczypospolitej, zostanie odparte.

Jancza.

Kto nie będzie bronił frontu, musi bronić wnętrza kraju. Jak to czynić—

nauczy cię L. O. P. P.

O Łowiczu i Łowickiem.

* W Nr. 5—6 „Ziemi", organie Pol. Tow. Krajoznawczego, znajdujemy artykuł p. Anieli Chmielińskiej p. t. „O ziołach leczniczych i ich stosowaniu w Łowickiem". Autorka w porządku alfabetycznym podaje nazwy ludowe 62 ziół (brak nazw naukowych— w dwóch tylko wypadkach podano w nawiasach nazwy roślin w języku literackim) oraz wypadki ich stosowania. Artykuł stanowi ciekawy przyczynek do znajomości medycyny ludowej na obszarze Księstwa.

* W niedzielnym dodatku literacko-naukowym do „Il. Kurjera Codziennego" z dn. 15 maja pomieszczony został artykulik „Księżaka" p. t. „500-lecie Kolegjaty łowickiej" z pięcioma ilustracjami. Artykuł informujący czytelników o przeszłości Łowicza i okolic, zakończony jest jednak podług nas dość niefortunnie, boć zamiast stwierdzać, że Łowicz umiera, lepiej uczyniłby „Księżak", zachęcając czytelników do zwiedzania miasta i okolic. Konającemu nikt nie będzie chciał przerywać agonji swem przybyciem; lepiej było uczynić miasto już stuprocentowym nieboszczykiem (jak włoska Pompea)—może to ściągałoby ciekawych.

Dr. med. T. Jasiobędzki

Choroby skórne i weneryczne. Analizy krwi.

Przyjmuje w Łowiczu w niedziele od godz. 10 do 11 r. Zduńska 27. (W Warszawie w poniedziałki i czwartki od godz. 6 do 7 w. Piękna 16 b.).

Głos Nauczycielstwa Łowickiego.

Organ Oddziału Pow. Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łowiczu pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P.

Do nauczycielstwa powiatu łowickiego.

Ze względu na zmianę programów i wchodzącego już w życie nowego ustroju szkolnego Ministerstwo W. R. i O. P. organizuje 2-tygodniowe wakacyjne kursy nauczycielskie programowo-ustrojowe. Dla nauczycielstwa powiatu łowickiego kursy odbywać się będą w Łowiczu w terminach:

I-szy od 19 czerwca do 1 lipca;
II-gi od 1 lipca do 15 lipca.

Wpisowe na kurs 10 zł., mieszkanie i utrzymanie na miejscu. Podania o przyjęcie na kurs kierować należy do dnia 30 maja b. r. na ręce Inspektora Szkolnego w Łowiczu.

Niezależnie od wyżej wymienionych 2-tygod. kursów Ministerstwo organizuje kursy wakacyjne 4-tygodniowe.

Zapisy na kursy powyższe odbywać się będą za pośrednictwem Inspektorów Szkolnych przy pomocy kart wpisowych.

Wpisowe na kurs 20 zł., nadto kandydat winien dołączyć znaczki pocztowe wartości 1 zł. na koszty korespondencyjne. Ostateczny termin zapisów upływa z dniem 30 maja r. b. Termin trwania kursu od 3 lipca do 29 lipca.

Szczegółowych informacyj w sprawie kursów udziela *Inspektorat Szkolny w Łowiczu.*

Sekcja Fotograficzna.

Zarząd Ogniska Z. N. P. w Łowiczu zawiadamia Koleżanki i Kolegów, że zorganizował przy Ognisku Sekcję fotograficzną i że prowadzenia sekcji podjął się znany fotograf-amator kol. Motyliński Cz.

Zarząd Ogniska, pragnąc przyjść z pomocą swym członkom w nabywaniu aparatów fot., zwrócił się z prośbą do Zarządu Kasy Samopomocy Nauczycielskiej o udzielenie członkom Z. N. P., a należącym do K. S. N., długoterminowych pożyczek.

Zarząd K. S. N. zgodził się na udzielanie pożyczek (specjalnie na kupno aparatów fot.) do wysokości 100 zł., które mają być potrącane po 5 zł. miesięcznie.

Podania o udzielenie pożyczki należy wnosić do Zarządu K. S. N. z zaznaczeniem, że pożyczoną sumę zużyje się na kupno aparatu fot.

Informacyj w sprawie nabywania aparatów udziela „Księgarnia Łowicka".

Sądzimy, że Koleżanki i Koledzy zechcą skorzystać z tej jedynej okazji i zaopatrzą się jeszcze przed wakacjami w aparaty fotograficzne.

Zapisujcie się na członków sekcji fotograficznej w „Księgarni Nauczycielskiej".

ś. p.

Agnieszka Sobieszkówna

Nauczycielka szkoły powszechnej w Popowie gm. Kompina, członkini ogn. Kompina-Nieborów, zmarła po ciężkich cierpieniach w szpitalu w Łowiczu dnia 18 maja 1933 roku.

Cześć Jej pamięci!

Do Redakcji „Życia Łowickiego".

Uprzejmie proszę Szanowną Redakcję o łaskawe umieszczenie w swem poczytnem piśmie poniższych słów parę, które zmuszony jestem w imię prawdy skreślić.

Każdy uważny czytelnik „Życia Łowickiego" po przeczytaniu w Nr. 18 wyjaśnienia, napisanego przez tutejszego proboszcza ks. Żabczyńskiego, bezwzględnie przyjść musi do wniosku, że wszystkiemu temu, co zaszło w Bełchowie, jest winien nie kto inny, jak tylko miejscowy kierownik szkoły, któremu jeszcze może więcej, aniżeli przepisy szkolne, nakazuje, choćby sama grzeczność porozumiewanie się z proboszczem-katechetą przed każdą uroczystością kościelno-szkolną. Powyższą zasadę podzielam w zupełności i stosuję ją już w ciągu swej 27-mioletniej pracy nauczycielskiej, nie wyłączając uroczystości zarówno w dn. 11-XI r. ub., jak i 19-III r. b., pomimo, że opierając się na okólniku p. Kuratora z dnia 21-II-1933 Nr. 48, mogłem tego nie czynić!

W wyjaśnieniu ks. Żabczyńskiego uderzyła mię bardzo jedna rzecz, a mianowicie: nie zawiera ono stuprocentowej prawdy; bo jakkolwiek faktem jest, że nie informowałem ks. proboszcza o mającej się odbyć uroczystości w dn. 18-III osobiście i przed poprzedzającą niedzielą, to jednak uczyniłem to na kilka dni przedtem—zwyczajem lat ubiegłych, za pośrednictwem swej współpracowniczki — siostry proboszcza p. Domaszewskiej, która może w każdej chwili to stwierdzić!

Stąd wniosek: niżej podpisany obowiązek swój spełnił; proboszcz wiedział o tem, i nawet na moją prośbę nabożeństwo odprawił o godzinę później niż zwykle.

Bol. Duda-Dziewierz
kier. szkoły.

Bełchów dn. 14-V-1933 r.

KRONIKA.

— **Program L. O. P. P. na dzień 21. V-1933 roku.** Godzina 11—13 zawody kajaków oraz wyścigi w beczkach i w baljach na Bzurze, na przystani 10 p. p.; wejście obok kina.

Godzina 15—zawody siatkówki i koszykówki oraz rozgrywki tenisowe na boisku sportowem 10 p. p. Jednocześnie puszczane będą latawce i baloniki. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

— **Obchód 10-lecia L. O. P. P.** O godzinie 10-ej rano dn. 14 b. m. odbyło się nabożeństwo w kościele Popijarskim, następnie przemówienie publiczne z trybuny na Rynku Kościuszki wygłosił prof. Puchalski, sekretarz Kom. Pow. L. O. P. P.

Podczas przemówienia o godz. 11 m. 10 syrena elektrowni ogłosiła 1-minutową ciszę, czczącą pa-

mięć poległych lotników. Następnie p. Starosta Powiatowy Wiąckowski, prezes Kom. Pow. L. O. P. P. odebrał defiladę straży ogniowej, drużyn odkażających, drużyn sanitarnych, straży obywatelskiej i obserwacyjno-meldunkowej.

W godzinach poobiednich na boisku sportowem 10 p. p. odbył się konkurs modeli latających, mecz piłki nożnej oraz popis drużyny odkażającej Sokoła, która w miejscu wybuchu petardy bardzo sprawnie odkaziła teren, zyskując ogólne uznanie.

— **Święto Pracy Kolejowego Przysposobienia Wojskowego** odbyło się w Łowiczu, jak i w całym kraju, w dniu 14 b. m. Na program obchodu uroczystości złożyło się między innemi „Święto sadzenia drzewek" oraz akademja w świetlicy K. P. W.

Drzewka zasadzono na alei, prowadzącej do świetlicy K. P. W., przyczem „sadziły" drzewka nasi milusińscy.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił w świetlicy p. inż. Herman, Naczelnik V oddz. drogowego P. K. P.

— **Odczyt.** Stowarzyszenie Techników Ziemi Łowickiej urządziło dnia 18 b. m. w czwartek odczyt p. t. „Technika a obrona przeciwlotniczo-gazowa" Prelegentem był inż. Jan Czarnowski. Poruszone zostały między innemi następujące zagadnienia techniczne: budownictwo, drogi i mosty, elektrotechnika, radjotechnika, koleje. Dochód na L. O. P. P.

— **Sukcesy naszego Towarzystwa Muzycznego.** Dnia 12 maja r. b. odbył się w Sochaczewie koncert Łowickiego Towarzystwa Miłośników Muzyki. Publiczność sochaczewska—w przeciwstawieniu do Łowicza—wypełniła salę do ostatniego miejsca, czem dała dowód wysokiego poziomu muzycznego i wykazała swoje sympatje dla naszego Towarzystwa.

Jeżeli przypomnimy sobie ostatni koncert Towarzystwa Miłośników Muzyki w Łowiczu i uprzytomnimy sobie, jak wiele miejsc na sali świeciło pustkami, musimy przyjść do smutnego wniosku, że to, co z uznaniem trzeba powiedzieć o publiczności sochaczewskiej, niemożliwe jest do powiedzenia o naszej publiczności łowickiej.

Koncert wypadł w Sochaczewie pod każdym względem doskonale i mógł zaspokoić nawet bardzo daleko idące wymagania artystyczne.

Program koncertu w Sochaczewie był z małemi zmianami ten sam, co i program koncertu z dn. 31 marca w Łowiczu. Ponieważ w № 14 „Życia Łowickiego" podaliśmy swe uwagi, nie będziemy szczegółowo omawiać wykonania poszczególnych numerów programu. Musimy jednak stwierdzić, że koncert sochaczewski wykazał, że najdrobniejsze nawet usterki zostały usunięte, że Towarzystwo Miłośników Muzyki weszło już na właściwą drogę pracy, że, świadome swych celów, wznosi się szybko do coraz wyższych poziomów prawdziwego artyzmu i że wykonawcy stanęli na wysokości swych zadań.

Najwymowniej o tem świadczyły liczne oklaski i bisowania sochaczewian, zrywające się po każdym wykonanym numerze. Ba! burza oklasków. Jak w Łowiczu tak i w Sochaczewie zachwyt sali wywołała serenada F. Abt'a.

Przypuszczamy, że wyjazd do Sochaczewa zachęci Towarzystwo do rozszerzenia swego tournée artystycznego na pozostałe okolice Łowicza. *Iks.*

— **Organizacja „Święta Morza".** W dniu 21 maja r. b. t. j. w niedzielę, o godz. 3 popołudniu z inicjatywy Zarządu miejscowego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Łowiczu w sali Rady Miejskiej odbędzie się zebranie organizacyjne Komitetu Powiatowego „Święta Morza", przypadającego na dzień 29-go czerwca r. b.

Na zebranie organizacyjne Zarząd prosi przedstawicieli władz, instytucyj, organizacyj społecznych oraz obywateli, interesujących się sprawą organizacji „Święta Morza".

Jednocześnie nadmienia się, że tegoroczne Święto Morza będzie miało charakter ogólnopolski i ma być wielką manifestacją uczuć i woli całego Narodu do utrzymania naszego stanu posiadania nad Bałtykiem. *Zarząd.*

— **Występ przedszkola Rodziny Policyjnej.** Dnia 9 b. m. dzieci przedszkola Rodziny Policyjnej w Łowiczu wykonały 2 komedyjki: „Krzywda nagrodzona" i „Wet za wet". Jak staranną opieką otacza Rodzina swoje przedszkole, poruszono już na łamach „Życia"—potwierdziła to wizytacja, która stwierdziła jak najlepsze wyniki. Zwykle po występie dziecinnym, który wymagał wiele nakładu pracy, odpoczywa się na laurach, nie uczyniono jednak tego w przedszkolu. Ostatni występ wykazał, że pracuje się w przedszkolu nie na jednorazowy efekt występu publicznego, ale systematycznie, bo obecnie dzieci wykazały jeszcze bardziej rozwiniętą inteligencję, zupełną swobodę, wczucie się i zrozumienie swoich ról. Dobór komedyjek był bardzo dobry, reżyserja bardzo staranna, całość wypadła przepięknie.

Panuje u nas w Łowiczu jakaś dziwna ciasnota pojęć, ignorowanie wysiłków kulturalnych, a zasklepianie się w ramach jakiejś jednej organizacji, by broń Boże nie podnieść frekwencji zamierzenia innej. Na przedstawieniu przedszkola można było nietylko z zaciekawieniem śledzić wysiłki rozwoju umysłowego dzieci, odpocząć, rozweselić się, zapomnieć o troskach dnia codziennego, ale pokochać te maleństwa za danie tylu chwil radosnych. *St.*

— **Akcja letnia harcerek.** W r. b. harcerki łowickie wyjeżdżają na stały obóz letni pod Krzemieńcem na Wołyniu. Oprócz zbiorowej drużyny 20 łowiczanek w pobliżu obozować będą także i harcerki z innych środowisk, należących do 5-go hufca Chorągwi Mazowieckiej, a więc z Sochaczewa, Skierniewic, Żyrardowa i Rawy Mazowieckiej. Nad całością czuwać będzie p. Stefanja Niebudkówna z Łowicza. Czas trwania obozu przewidziany jest na miesiąc; wyjaz Łowicza nastąpi w dn. 19 czerwca.

— **Harcerki rodakom zagranicą.** Druga łowicka drużyna żeńska im. Emilji Plater przy Szkole Handlowej wysyła za pośrednictwem Tow. Op. nad Rodakami na Obczyźnie nową partję książek i czasopism do środowisk polskich zagranicą. Vivant sequentes!

— **Z życia drużyny żeglarskiej.** Czwarta drużyna mazowiecka im. ks. J. Poniatowskiego, dawniej 1-sza łowicka, rozpoczęła już pracę na wodzie. Tabor wioślarski drużyny, wyremontowany przez samych harcerzy, liczy obecnie 4 kajaki dwuosobowe, 1 jednoosobowy i czółno. Za schronienie służy mu łaskawie udzielona przez ks. prałata L. Stępowskiego stodoła, położona tuż u wylotu ul. Kapitulnej na Bzurę.

Podczas wakacyj letnich czterech członków drużyny udaje się na dłuższą wycieczkę wodną. Prócz tego 20 harcerzy wyjeżdża na obóz stały drużyny na terenie K. O. P. pod Zaleszczykami. Komendantem obozu będzie p. Henryk Girtler. Koszt uczestnictwa łącznie z przejazdem w obydwie strony wynosi 55 zł. Początek obozu—w lipcu.

— **Specjalna higjena kobieca.** W dniu 17 b. m. został wygłoszony odczyt na powyższy temat przez p. dr. Skokowską z Warszawy.

Głęboką wdzięczność winniśmy inicjatorkom odczytu.

Jestem przekonana, że nie było osoby, któraby nie przyklasnęła wywodom prelegentki.

Temat poruszony w odczycie ma najdonioślejsze znaczenie nietylko dla kobiety, ale dla całego społeczeństwa i przyszłych pokoleń.

Czas najwyższy, byśmy głośno i często mówić o tem zaczęli. Znajomość pewnych spraw, od których zależy zdrowie i jakość nowych pokoleń, powinna obowiązywać każdego człowieka; dlatego nie-

zmiernie pożądaną rzeczą byłoby spopularyzowanie zagadnień, poruszonych przez p. dr. Skokowską, wśród szerszych mas kobiecych. *K.*

— **Boczki**. Rocznicę ogłoszenia konstytucji 3 go maja obchodzono w Boczkach bardzo uroczyście. O godzinie 10-tej zostało odprawione nabożeństwo w miejscowej kaplicy. W nabożeństwie wzięły udział pobliskie oddziały ochotniczej straży ogniowej, dziatwa szkolna z chorągiewkami o barwach narodowych i miejscowa ludność. Pod koniec nabożeństwa zostało wygłoszone podniosłe kazanie przez księdza Waśkiewicza z Łowicza.

Po nabożeństwie wszystkie oddziały straży ogniowej, dziatwa szkolna i publiczność udały się do ogrodu, gdzie odbył się dalszy ciąg uroczystości.

Cały program był bardzo urozmaicony i interesujący. Miłą niespodzianką dla zgromadzonej publiczności był taniec cygański i pląsy, które wykonały dzieci z Błędowa. Barwne, oryginalne i pomysłowo urządzone stroje nadawały specjalny urok obrazom.

Pokaz taki jest efektowny, ale wymaga bardzo dużo pracy i pomyślowości. Dlatego należy się uznanie p. Koreckiej, naucz. szk. powsz. z Błędowa, za to, że nie szczędziła pracy dla urozmaicenia programu uroczystości 3-go maja.

Bardzo uprzyjemniał również chwile uroczystości chór szkolny z Łaguszewa, który wykonał zupełnie dobrze kilka pieśni dwu i trzygłosowych, za co publiczność obdarzała go głośnemi oklaskami.

Pod koniec uroczystości spotkała dzieci szkolne miła niespodzianka—zostały obdzielone cukierkami.

Zgromadzona bardzo licznie publiczność dała wyraz zrozumieniu i docenianiu ważności dnia 3-go maja, jako święta państwowego. *Widz.*

— **Zawody sportowe w Łyszkowicach**. Dnia 25. V. b. r. o godz. 14 w Łyszkowicach odbędzie się święto P. W. i W. F. z następującym programem: Pokaz gimnastyczny, dzieci; zawody sportowe: a) bieg 100 m. i 800 m., b) skok wdal i wzwyż, c) rzut granatem, dyskiem i kulą, d) bieg kolarski 20 km.; gry sportowe: siatkówka, koszykówka i inne.

Uzyskane konkurencje z odpowiednim wynikiem będą zaliczone do P. O. S.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje kom. 8 komp. Z. S. lub p. Drzewiecki w Urzędzie Gminy Łyszkowice.

Nowy rozkład jazdy pociągów

wprowadzony został z dniem 15 maja.

Ze stacji Łowicz odchodzą do Warszawy pociągi: osob 4.13 (Warsz. przyjazd 6.02), podm. 5.50 (7.38), podm. 7.39 (9.35), osob. przez Skierniewice 12.53 (14.45), osob. 18.00 (19.25.), posp. 19.09 (20.20), osob. 22.15 (23.35).

Z Zielkowic do Warszawy odchodzą: osobowy 5.37 (Warsz. 6.50), osob. 8.45 (10.00), osob. 14.39 (16.20), osob. 17.33 (19.05), osob. 21.13 (22.30).

Z Warszawy do Łowicza odchodzą: osob. 0.35 (Łowicz 2.26), osob. 5.40 (7,27), osob. przez Skierniewice 7.38 (9.32), posp. 8.45 (9.57), osob. 15.25 (17.13), osob. 17.20 (18.31), osob. 20.10 (21.56).

Z Warszawy do Zielkowic: osob. 7.00 (Zielkowice 8.15) osob. 9.28 (11.09), osob. 12.55 (14.37), osob. 19.25 (20.42), osob. 23.00 (0.35)

Z Zielkowic do Łodzi: osob. 0.39 (Łódź 1.51), osob. 6.11 (7.26), osob. 8.16 (9.25), osob. 11.13 (12.28), osob. 14.41 (15.57). osob. 20.43 (21.58).

Z Łodzi do Zielkowic: osob. 4.36 (Zielk. 5.36), osob. 7.28 (8.44), osob. 13.12 (14.30), osob. 16.18 (17.28), osob. 19.56 (21.12), osob. 23.20 (0.30).

Z Łowicza do Skierniewic odchodzą: 5.20, 7.45, 12,53, 15 15, 18.05, 22.20.

Ze Skierniewic do Łowicza odchodzą: 1.45, 7.06, 9.03, 13.48, 16.36, 21.20.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny w Łowiczu obwieszcza, iż niżej wymienione nieruchomości na terenie powiatu Łowickiego wywołane zostały do pierwiastkowych regulacyj hipoteki:

1. osada włość. we wsi Popów, gm. Kompina, powierzchni 10 morgów, zapisana w tab. likwid. pod Nr. 23, oznaczona hipot. Nr. 83, należąca do spadkobierców zmarłych Franciszka i Ludwiki małż. Redlickich;

2. osada włość. we wsi Mąkolice gm. Lubianków, powierzchni 6 mórg z budynkami i młynem motorowym, zapisana w tab likwid. pod Nr. 73, oznaczona hipot. Nr. 5, należąca do Józefa i Stefanji z Olejniczaków małż. Gajda;

3. osada włość. we wsi Ciechomin, gm. Kiernozia, powierzchni 15 morgów, zapisana w tab. likwid. pod Nr. 4, oznaczona hipot. Nr. 48, należąca do Franciszka i Marjanny Błaszczak, oraz Antoniego Kobiereckiego;

4. osada włość. we wsi Skaratki, gm. Dąbkowice, powierzchni 24 morgi, zapisana w tab. likwid. pod Nr. 17 i 19 oznaczona hipot. Nr. 20, należąca do Wacława Brudki i spadkobierców zmarłej Józefy Brudka; i

5. osada włość. we wsi Wola Stępowska, gm. Kiernozia, powierzchni 13 ha 9968 metrów, czyli 25 morgów, zapisana w tab. likwid. pod Nr. Nr. 7, 10, 11, 13, 14, 17 i 26, oznaczona hip. Nr. 49, należąca do Andrzeja Plewy.

W terminie regulacji, wyznaczonym na dzień 21 sierpnia 1933 roku, interesowani winni zgłosić swoje prawa w kancelarji hipotecznej w Łowiczu, pod skutkami prekluzji. *Jan Gogolewski*
Pisarz Hipoteczny.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny w Łowiczu obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po następujących zmarłych:

1. Szlamie-Pinkusie Urbachu, współwłaścicielu nieruchomości w m. Łowiczu, oznaczonej hipotecznym Nr. 234;

2. Franciszku Rembowskim, właścicielu nieruchomości w m. Łowiczu, oznaczonej hipotecznym Nr. 414;

3. Magdalenie z Sokołowskich Grochowskiej, właścicielce nieruchomości w m. Łowiczu, oznaczonej hipotecznym Nr. 216;

4. Arturze Bukowieckim, wierzycielu sumy 2135 dolarów z procentami i kaucją, zabezpieczonej na nieruchomości w m. Łowiczu, oznaczonej hipotecznym Nr. 191; i

5. Natalji z Pawłowskich Mikuckiej, współwłaścicielce nieruchomości w m. Łowiczu, oznaczonych hipotecznemi Nr. Nr. 318, 321, 322 i 323.

Termin zamknięcia tych spadków wyznaczony został na dzień 20 listopada 1933 roku w kancelarji hipotecznej w Łowiczu. Osoby interesowane winny w tym dniu zgłosić prawa swoje pod skutkami prekluzji. *Jan Gogolewski*
Pisarz Hipoteczny.

Do sprzedania:

gospodarstwo 10-cio morgowe z zabudowaniami i ogrodem (2 morgi), nadające się również na cegielnię i na place. Wiadomość: Korabka 35 Tomasz Kucharski.

Walentemu Wieczorek skradziono z mieszkania w rynku Kilińskiego 29 zł. gotówką i weksel na zł. 500 wystawiony przez Wojciecha Janickiego i żyrowany przez Pawła Bednarka i Jana Janickiego. Weksel nieważny. Zastrzeżenia poczynione.

Komitet Redakcyjny: **A. Bluhm-Kwiatkowski, F. Kręcicki, Z. Strzemżalski.** Redaktor odpowiedzialny: **A. Bluhm-Kwiatkowski**
Wydawca: **Powiatowy Komitet Regjonalny w Łowiczu.** Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.